Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
$1/2$ strony	Zł. 100·—
$1/4$ „	Zł. 60·—
$1/8$ „	Zł. 30·—
$1/16$ „	Zł. 15·—
$1/32$ „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 9-go września 1932 r. Nr. 36.

Jak to poseł Lewin troszczy się o Żydów tarnowskich.

Pan poseł rabin Lewin należy do tej garstki ortodoksów, która zwie się „Agudą“. Aguda wprawdzie ma pono być stronnictwem dbającem wyłącznie o sprawy religijne żydostwa, ale od czasu do czasu uprawia i trefną politykę.

I tak wiadomą jest rzeczą, że nasi domorośli „politycy“ ze stronnictwa „nasi górą“ w krytycznych chwilach zwracają się o pomoc do politykujących rabinów. Jeździł poprzedni komisarz kahalny do Bobowy — to obecny zanosi modły błagalne do rabina Lewina.

Jakoś nie czuje się obecny komisarz kahalny pewnym w siodle komisarskiem i widać zawczasu pracuje nad wzmocnieniem swej pozycji w kahale.

Podkreślić musimy, że obesny komisarz kahalny robi to wszystko w sposób bardziej postępowy. Poprzednik jego był bardziej zacofany i za bobonny. Ot — wsiadł do autobusu i jazda do Bobowy z kwitkiem.

Obecny komisarz kahalny jeździ sobie do Krynicy na wywczasy. Akuratnie wtedy, kiedy w Krynicy jest pan rabin Lewin. A pan rabin Lewin jest znowu w Krynicy akuratnie wtedy, kiedy jest tam pan minister.

Plan gotowy i nie głupi. Poco jeździć do Województwa — poco wyczekiwać w przedpokoju p. starosty? Odrazu do ministra i krzesło zapewnione na lata. Ale jak tu dojść do ministra? Do tego właśnie był potrzebny pan rabin poseł Lewin. Przecież rabin i poseł i to ze stronnictwa prorządowego. Jemu minister nie odmówi audjencji.

I poszli. Rabin na przodzie kroczy ostrożnie naprzód, chociaż serce bije, czy aby pan minister zechce z nim mówić: za rabinem niepewnym krokiem nasz komisarz kahalny, który nie bardzo tem wszystkiem się przejmuje. Bo cóż on na tem może stracić?

Doszli do pana ministra. Ten grzecznie ich przyjął, zapytał o zdrowie. Lecz gdy rabin rozpoczął opowiadać o zaletach pana komisarza, o jego popularności w ulicy żydowskiej i oburzeniu, jakie ogarnie żydostwo tarnowskie, na wypadek usunięcia tego komisarza — wówczas pan minister szybko i stanowczo odrzekł, że sprawami temi zajmuje się wyłącznie władza miejscowa i od niej wszystko zależy.

Rabin i komisarz jakby zimną wodą oblani. Takiej odpowiedzi oni się nie spodziewali. Ukłonili się też nisko i odeszli.

Pan poseł rabin Lewin wyjechał wkrótce do Rzeszowa a pan komisarz kahalny wrócił do Tarnowa. Ale pan poseł rabin Lewin nie zostawił komisarza kahalnego bez pomocy.

Gdy tylko wrócił do domu — napisał obszerny memorjał do władzy w Tarnowie. W memorjale tym pan poseł rabin Lewin życzy sobie, by komisarza kahalnego nie usunięto, bo cieszy się zaufaniem całej ludności a w szczególności ludności ortodoksyjnej.

Czy władze tarnowskie uczynią zadość życzeniu pana posła rabina Lewina, tego nie wiemy. Ale jedno jest pewne: władze tarnowskie wiedzą lepiej od pana posła Lewina jakiem to i czyjem zaufaniem cieszy się komisarz kahalny.

I jeszcze jedno wiemy teraz: że stanowisko komisarza kahalnego jest mocno zachwiane.

Kto jest sjonistą?

Przed kilku laty postawiłem na jednem z publicznych zgromadzeń paradoksalne pytanie: Co to jest Żyd? Wykazałem wówczas, że odpowiedź na to pytanie, aczkolwiek paradoksalne napozór nie jest tak łatwą. Ortodoksa napewno odpowie że Żydem jest ten, który przestrzega wszelkich przepisów rytualnych.

Czyż można więc wykluczyć ze społeczności żydowskiej tych wszystkich, którzy tych przepisów rytualnych nie przestrzegają? Nie jest to przecież zgodne z zasadami naszej Tory. Zresztą odpowiedź ortodoksy nasuwa pytanie: Jakie i ile takich przepisów należy wykonać, aby być wliczonym do społeczności żydowskiej? Absurdem byłoby przecież twierdzenie, że przynależność do żydostwa zależną jest od wykonania **wszystkich** 613 (tarjag) nakazów, a pominięcie jednego już stanowi powód do wykluczenia ze społeczności żydowskiej.

Żyd narodowy odpowie, że Żydem jest ten, który się przyznaje do narodowości żydowskiej. Ale i ta definicja nie jest słuszną. Nie można przecież wykluczyć ze społeczności żydowskiej tych wszystkich, którzy do narodowości żydowskiej się nie przyznają. Twierdzimy bowiem, że nawet asymilanci mimo własnej woli należą do społeczności żydowskiej, choć sami przyznać się do tego nie chcą.

A może język znamionuje przynależność do żydostwa? Ale który? Hebrajski czy żydowski? Hiszpaniolski „ladina“, arabski, perski czy też bucharyjski, które to języki są w niektórych krajach prawie że językiem narodowym Żydów? Ponadto jest przecież wielka ilość Żydów i to bardzo dobrych Żydów, którzy władają różnemi językami europejskiemi. Jakżeż więc można ustanowić język, jako miernik żydowskości danej jednostki, czy też grupy?

W artykule niniejszym nie mam bynajmniej zamiaru ustalić definicji pojęcia: Żyd. Wspomniałem to pytanie, postawione na owem zgromadzeniu tylko w tym celu, by wykazać, że pytanie „Kto jest sjonistą“ nie jest tak paradoksalne, jak napozór się wydaje i że i na to pytanie również trudno znaleść dostateczną odpowiedź.

Każdy, który wykupuje szekel, jest członkiem organizacji sjonistycznej i ma prawo wyborcze do najwyższej instancji wszechświatowej organizacji, do kongresu. **Formalnie** sprawa jest jasna. Ale nasuwa się pytanie: czy możemy, czy wolno nam przy ocenie takich spraw zadowolnić się tylko

formalnością? Wiemy przecież z doświadczenia, że dość często, wskutek nadmiernej gorliwości towarzyszy sprzedających szekle, szekel dostaje się do ręki człowieka, zupełnie obojętnego wobec sjonizmu, a czasem nawet do ręki naszego bezwzględnego przeciwnika. Czyż człowiek ów stał się sjonistą przez ten 1.20 zł., który może całkiem nieświadomie zapłacił za szekla, chociaż z ideałem sjonistycznym niema nic wspólnego?

Z drugiej znów strony czyż ludzie, którzy całem sercem lgną do Palestyny i do głębi swej duszy są przejęci ideą wyzwolenia narodu, spełniają skrupulatnie swe obowiązki wobec funduszów sjonistycznych i naszych instytucyj kulturalnych — czy ludzie tacy nie są sjonistami, jeśli np. przez przypadek szekla nie wykupili? Oczywiście, że ludzie tacy nie mają prawa głosu przy wyborach do kongresu, a w razie wybrania ich na delegatów, mandaty ich są nieważne z powodu uchybienia przez nich przepisom organizacyjnym. Formalnie sprawa jest w porządku. Ale czy faktycznie mamy prawo wykluczyć tych ludzi ze społeczności sjonistycznej tylko ze względów formalnych?

Forma jest konieczna. Każda organizacja musi się oprzeć na formie. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że **forma nie jest treścią**, a u sjonisty należy przedewszystkiem szukać **treści sjonistycznej**. Jaka jest więc treść sjonistyczna?

Charakterystyczną cechą życia żyd. w golusie jest **intenzywność**. Długie życie golusowe wytworzyło u Żydów pęd ku intenzywności. Płaszczyzna życia Żyda zawsze była ograniczoną. Wszystkie jego ruchy były hamowane. Przy każdem przedsięwzięciu natknął się na nieprzezwyciężone przeszkody. Pozbawienie swobody działania i krępowanie ruchów przyczepiło u Żydów pęd ku ekstenzywności i skierowało ich energję na tory intenzywności, zmieniając gruntownie istotę ich właściwego charakteru.

Jako przykład możemy przytoczyć rozwój życia religijnego w golusie. Intenzywność życia religijnego przybrała na sile w miarę ścieśnienia się murów ghetta. W przeciwieństwie do innych narodów religja wypełnia całe życie i jestestwo Żydów. Niema godziny, słowa, ruchu, któreby u Żyda religijnego nie stały pod wpływem religji. Ona nakazuje mu wykonanie czynów i kieruje jego myślami. Stanowi ona jego pełną treść życiową.

Podobną intenzywność znajdujemy w żydowskiem życiu rodzinnem. W przesadnej trosce o los dzieci i w głębokiem do nich przywiązaniu. Intenzywność ta występuje również w dobroczynności żydowskiej, nie w tej wielkiej filantropji, lecz w tej tradycyjnej cdaka. Sama nazwa „cdaka" — sprawiedliwość, a nie ofiara lub podarunek jest intenzywizacją pojęcia dobroczynności, wprowadzonej na ulicy żydowskiej; ten naturalny obowiązek dawania i zapraszania biedaków do stołu, jako „gości". Są to objawy przeczulonych, intenzywnie odczuwanych uczuć, znamionujących naród żydowski.

Sjonizm jest intenzywizacją patrjotyzmu żydowskiego, którego nie można porównać z patrjotyzmem innych narodów. Podobnie jak religijność żydowska, powinien patrjotyzm ten stanowić treść życiową i wypełnić całą duszę każdego sjonisty. Wówczas dopiero zasłuży on na miano „sjonisty".

Są jednak niektórzy sjoniści, którzy przypuszczają, że spełniają swe obowiązki sjonistyczne przez wykupno szekla i przez ubieganie się o polityczne mandaty z list sjonistycznych, nie spełniając swych obowiązków wobec „Keren Hajesod" i „Keren Kajemet", wychowując swoje dzieci bez kultury hebrajskiej, nie czytając hebrajskiej literatury i nawet nie kupując hebrajskiej książki.

Sjoniści tacy są niestety tylko „sjonistami" w cudzysłowie, bo na miano sjonisty nie zasługują. Tym „sjonistom" należy powiedzieć, że być sjonistą znaczy **przejąć się myślą o Palestynie, poczuciem narodowo-żydowskiem, żydowską kulturą i duchem żydowskim.** Być sjonistą znaczy wychować pokolenie sjonistyczne, a rodzice muszą przedewszystkiem służyć przykładem. Dzieci muszą mieć dom sjonistyczny, w którym z każdego kąta świeci sjonizm, w którym Palestyna jest codziennym tematem rozmowy. A najważniejsze jest to, że dzieci muszą otrzymać swe wychowanie w szkołach hebrajskich, muszą być przesiąknięte kulturą hebrajską i duchem narodowym.

Oto intenzywny patrjotyzm żydowski. Oto sjonizm.

Obowiązków sjonisty nie można ująć w paragrafy. Na podstawie jednak powyższych zasad każdy sjonista może sobie zdać sprawę, czy zdołał się oczyścić z hańbiącego cudzysłowa.

Niech każdy sjonista zrobi bilans swej duszy.

Joachim Neiger.

Z powodu zgonu błp. WIKTORA GRÜNHUTA wyrażamy pozostałej rodzinie szczere współczucie

JÓZEFOWIE MÜLLEROWIE

Z powodu zgonu naszego ukochanego kuzyna błp. WIKTORA GRÜNHUTA wyrażamy pozostałej rodzinie szczere współczucie

HENRYKOWIE FLUHROWIE

Z SALI SADOWEJ.

„Niedokładności" kasowe w Nowej Synagodze przed Sądem karnym w Tarnowie.

Przed niedawnym czasem głośno mówiono w mieście o jakichś „niedokładnościach" kasowych, ujawnionych po ustąpieniu komisarycznego zarządu Nowej Synagogi, zamianowanego swojego czasu przez ówczesnego komisarza kahalnego p. Dra Silbigera.

A ponieważ każdy komisarz kahalny musi mieć swój zarząd w Nowej Synagodze, przeto obecny komisarz kahalny p. Dr Klein zamianował nowy zarząd Nowej Synagogi. Oczywiście, że znaleźli się i teraz obywatele, którzy uważali to sobie za wielki zaszczyt być „mianowanym" przez komisarza kahalnego zarządcą Nowej Synagogi, chociaż winni byli przedtem zastanowić się nad tem, czy tem samem nie stają się podporą obecnego reżimu w kahale i za stosunki w Gminie żydowskiej są na równi z komisarzem kahalnym i jego pomocnikami odpowiedzialni. Są bowiem tylko zaufanymi komisarza kahalnego, on ich mianował, przed nim są odpowiedzialni, a żydowska opinja publiczna ma do nich to samo zaufanie, jakie ma do komisarza kahalnego i całej obecnej gospodarki kahalnej.

„Niedokładności" w kasie Nowej Synagogi są tylko konsekwencją gospodarki, prowadzonej na mocy „mianowania".

Wszędzie, gdzie prowadzi się gospodarkę taką, odkrywa się po pewnym czasie „niedokładności", odbywają się kłótnie o rachunki, rozrachunki itd.

Dlatego też i bardzo krytycznie odnosimy się i do obecnego mianowanego zarządu Nowej Synagogi, mimo że odkrył „niedokładności" poprzedniego mianowanego Zarządu.

Oba zarządy, poprzedni i obecny, pochodzą z tego samego źródła — z tymczasowego zarządu kahalnego.

Obecny proces o „niedokładności" kasowe w Nowej Synagodze najlepiej ilustrują zdrowotność tego źródła.

Otóż pogłoskami o tych „niedokładnościach" kasowych w Nowej Synagodze czuł się dotkniętym członek poprzedniego zarządu Nowej Synagogi p. Mojżesz Speiser, który też wniósł przeciw p. Mannowi, jako autorowi tych pogłosek, skargę o obrazę czci.

We środę 7 b. m. odbyła się w tut. Sądzie grodzkim rozprawa przed sędzią p. Drem Królem, przyczem osk. pryw. zastępował p. Dr Speiser, zaś osk. Manna bronił p. Dr Goldberg.

W obronie, wniesionej na piśmie, podkreśla p. Mann, że

1) Nie stwierdziłem nigdy, że osk. pryw. p. Speiser popełnił defraudację lub sprzeniewierzenie, przeciwnie — wyraźnie się zastrzegłem, że przeciwko osobie p. Speisera można podnieść tylko ten zarzut, iż nie kontrolował należycie kasjera i że chociaż inni członkowie zarządu zrezygnowali, bo nie chcieli swemi osobami kryć postępowania kasjera, to osk. pryw. tego nie uczynił i dlatego odpowiada moralnie za postępowanie p. Wistreicha.

2) Otrzymawszy ze strony kahału zlecenie zbadania ksiąg i gospodarki komisarycznego zarządu Bóżnicy, stwierdziłem w dalszym ciągu, że wedle ksiąg brakuje nie 2000 zł., lecz dotychczas stwierdzona kwota 3875 zł. Jakie braki wykazą dalsze badania, tego na razie stwierdzić nie można.

1) I tak wedle księgi p. Speisera wpłynęła za najem miejsc w roku administracyjnym 1931/32 kwota 10.489 zł. 30 gr., a kasjer wciągnął do księgi kasowej jedynie 9204 zł. 30 gr., — brakuje zatem wedle ksiąg 1285 zł.

2) Wedle potwierdzeń p. Speisera dobrowolne datki członków wynosiły w tym roku administracyjnym 591 zł., a do księgi kasowej wciągnął kasjer jedynie kwotę 290 zł. 55 gr., wskutek czego istnieje tu brak kwoty 300 zł. 45 gr.

3) Za czerwiec 1931 r. kasjer wciągnął gażę Atlasa i Kaliny (członków chóru) dwukrotnie, tak, że brak w kasie wynosi 75 zł.

4) Potrącono członkowi chóru Künstlerowi z jego gaży 40 zł., a nie uwidoczniono tego w księgach, wskutek czego brakuje kwota 40 zł.

5) Kantorowi Blumnerowi nie wypłacono kwoty 28 zł., a w księgach ta kwota została wciągnięta, jako wypłacona, brakuje zatem 28 zł.

6) Bez pokwitowań wpisano pozycję 100 zł. jako wydatek, niczem nie stwierdzony.

7) Nie wciągnięto 200 zł. jako dochód za baldachimy ślubne.

8) W kahale zarząd pożyczył jeszcze w r. 1931 kwotę 4606 zł., a w księgach zapisano, iż zwrócono kahałowi 5080 zł., choć jak zarząd Gminy Żydowskiej twierdzi, Gmina otrzymała tylko zwrot pożyczonej kwoty 4606 zł., brakuje zatem kwota 475 zł. 80 gr.

9) Gmina Żydowska udzieliła w r. 1931 subwencji 600 zł., a ta kwota wcale nie jest wciągnięta jako dochód, brakuje zatem kwota 600 zł.

10) Wedle zapodania kasjera p. Wistreicha, było w dniu 24 lutego 1932 saldo 56 zł. 05 gr., ale i tej kwoty nie zwrócono ani kahałowi, ani nowemu zarządowi, — brakuje zatem kwota 56 zł. 05 gr.

11) Od marca do końca maja 1932 r. Gmina Żydowska dała zaliczkę na personal w kwocie 2200 zł., a w księgach kasowych wpisano tylko kwotę 1483 zł. 30 gr., — brak zatem sumy 716 zł. 70 gr.

Razem zatem dotychczas stwierdzone i zbadane braki wynoszą jak wyżej nadmieniono 3875 zł.

Także i w swych zeznaniach ustnych, złożonych w Sądzie, oświadczył p. Mann, że p. Mojżesza Speisera nigdy nie posądzał, ani nie posądza o jakąś szkodliwą działalność lub współudział w powyższych niedokładnościach kasowych, wyjaśniając, że p. Speiser nigdy z kasowością nie miał nic wspólnego i że zarzuty były skierowane tylko przeciw kasjerowi.

Te świadczenia p. Manna wykazują więc niewątpliwie, że p. Mojżesz Speiser, jako człowiek nieskazitelny, jest wolny od wszelkich zarzutów, z wyjątkiem tylko od jednego, że jako stary sjonista, powinien był wiedzieć, że z rąk komisarza kahalnego nie przyjmuje się „godności".

Celem zawezwania i przesłuchania świadków, rozprawę odroczono.

Opłaty od kwitów komornianych

obciążają wyłącznie właścicieli nieruchomości.

Z dniem 1 września 1932 weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sposobie wymiaru, poboru, ściągania i kontrolowania opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym. W wykonaniu tych rozporządzeń miasto będzie pobierało na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym między innemi opłaty od kwitów komornianych t. j. od wszelkich dowodów rzeczywiście otrzymanego komornego od właścicieli nieruchomości, a to tak podlegających jak i niepodlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów z 11-go kwietnia 1924.

Opłaty te w stosunku miesięcznym wynoszą:
1) od komornego do 99 zł. 99 gr. — 0.25 zł.;
2) od komornego od 100 do 150 zł. — 0.50 zł.;
od komornego ponad 150 do 200 zł. — 0.75 zł.;
4) od komornego ponad 200 zł. — 1 zł.

Opłatom powyższym nie podlegają kwity komorniane od mieszkań jedno- i dwuizbowych. Opłaty powyższe obciążają wyłącznie właścicieli nieruchomości. Sumę tych opłat należy w ciągu 15 dni po otrzymaniu komornego uiścić w Kasie miejskiej, przyczem równocześnie należy złożyć w Kasie miejskiej wykaz otrzymanych sum komornego, pobranego w ubiegłym miesiącu wraz z obliczeniem opłat, przypadających od wydanych kwitów.

W wykazach tych mają być podane następujące dane: liczba porządkowa, numer lokalu, imię i nazwisko lokatora, otrzymana suma komornego w złotych i groszach, wysokość przypadającej opłaty również w złotych i groszach, w końcu w osobnej rubryce — uwaga — odnośnie do każdej pozycji.

Do wymiaru i poboru tych opłat oraz do odwołań od wymiaru tych opłat stosują się odpowiednie przepisy, dotyczące samoistnych danin komunalnych. Winni wykroczenia przeciw przepisom wymienionych na wstępie rozporządzeń karani będą na zasadzie art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia b. r.

Ich troski...

Pan Mojsie Rubin nie zrezygnował jeszcze ze stolca rabinackiego w Tarnowie. Fotel ten rabinacki ciągle mu się jeszcze uśmiecha. Ale cóż, kiedy Tarnów nie jest gościnny, a ludziska zazdrośni i nie użyczają człowiekowi szczęścia.

Ludność żydowska bardzo kocha p. Mojsie Rubina, ale — z daleka. Bardzo wysoko ceni jego szlachetność, jego uczoność, a w szczególności jego zdolności dyplomatyczne, ale ludność żydowska naszego grodu jest skromną i uważa, że jeszcze nie dorosła do tego, by mieć tak wszechstronnie uzdolnionego rabina.

Żydzi tarnowscy bardzo poważają i szanują p. Mojsie Rubina i życzą mu wiele szczęśliwych lat, ale w Nowym Sączu.

Ale p. Mojsie Rubin upodobał sobie Tarnów. Cóż tam ludność ma do gadania. Można zostać rabinem bez jej zgody. Przecież ona na dobrem się nie zna. Trzeba ją uszczęśliwić wbrew jej woli przy pomocy sił wyższych. Toć p. Mojsie Rubin jest człowiekiem wpływowym i niewątpliwie uda mu się osięgnąć swój cel.

A początek już zrobiony. Wysłał kilku swoich wielbicieli do posła ks. Czuja, którzy w imieniu ludności żydowskiej w Tarnowie prosili ks. posła o interwencję u władz i poparcie kandydatury p. Mojsie Rubina na rabina tarnowskiego.

Jesteśmy już przyzwyczajeni do różnych niespodzianek. Nie wykluczamy zatem i tej możliwości, że w najbliższym czasie p. Mojsie Rubin zawita z pompą do Tarnowa, jako pasterz duchowy żydostwa tarnowskiego.

A wówczas pogratulujemy ortodoksji do zwycięstwa.

Z okazji zaręczyn p. MANI JÄGER z p. ELKIEM GOLDWASSEREM z Berlina serdecznie gratuluje
LEON BUGAJER

Prezes Izby Skarbowej Greger w Tarnowie.

We wtorek 6 b. m. bawili w Tarnowie prezes Izby Skarbowej w Krakowie p. Greger w Towarzystwie naczelnika Wydziału II. p. Skrzypka i przeprowadzili inspekcję w tut. urzędzie skarbowym, a w szczególności w nowoutworzonym wydziale egzekucyjnym.

Akcja przeciw Kasie Chorych.

Jak się dowiadujemy, tutejsza P. P. S., Bund i Rada klasowych związków zawod. postanowiły w najbliższym czasie wszcząć akcję przeciw dyrekcji Kasy Chorych w Tarnowie z powodu ostatnich zarządzeń oszczędnościowych, które wbrew ustawie pozbawiają ubezpieczonych należnych im zasiłków. W najbliższych już dniach ma się ukazać w tej sprawie odezwa, w ostrym tonie zredagowana.

Z organizacji Hanoar Hacijoni.

W Wierchowli Wielkiej koło Piwnicznej odbył się zeszłego tygodnia na kolonji instruktorskiej pierwszy krajowy zjazd ogólno-sjonistycznej młodzieży całej Polski. Zebrało się około 500 starszych członków i kierowników dawnych organizacyj: Hanoar Haiwri z Małopolski i Śląska, Haszomer Haleumi i Herzlija z byłej Kongresówki, zjednoczonych jeszcze przed wakacjami w jeden wielki ruch młodzieży stamsjońskiej pod nowa nazwą Hanoar Hacijoni. Zebrali się ci ludzie, by po zjednoczeniu zapoznać i zbliżyć się osobiście, wymienić swe myśli, pogłębić i rozszerzyć swe poglądy, ocenić i omówić wspólne prace przeszłego roku i wytworzyć jedną płaszczyznę wychowawczą i ideową na przyszły okres pracy.

Ubiegły bowiem okres ważne przyniósł wydarzenia, gdyż doprowadzono do złączenia rozdzielonych dotychczas w poszczególnych częściach kraju lecz wspólnych ideowo trzech organizacyj młodzieży stamsjońskiej. Powstał ruch, obejmujący w Polsce 15 tysięcy młodzieży.

Rok pracy obecny stać będzie pod znakiem wewnętrznej działalności, wewnętrznego zespolenia i pogłębienia ideowego. Zjazd przyczynił się znakomicie do wyjaśnienia uczestnikom sytuacji sjonistycznej, oraz zadań i potrzeb ruchu Hanoar Hacijoni.

Poszczególne problemy referowali na zjeździe członkowie kierownictwa z kierownikiem Komendy Naczelnej w Warszawie Mgr. I. Steigerem na czele. Specjalny delegat naszego kibucu w Petach Tikwie br. Szalom Gross omówił dokładnie sytuację w Palestynie, jak również rolę, zadania i walkę ideową naszego kibucu w Erez.

W zjeździe brał udział jako delegat Egzekutywy Sjon. dla Małopolski Wschodniej prof. Stupp, tej Egzekutywy sekretarz. Podzielił się on ze słuchaczami wrażeniami z ostatniego posiedzenia A. C. w Londynie, a w dyskusji omówił sytuację org. sjon.

Pięknem i niezapomnianem dla uczestników pozostanie zapewne pożegnanie dwudziestu braci, wyjeżdżających do Erez.

Podczas zjazdu obradowała Moejca Raszit, najwyższe ciało w ruchu. W obradach, trwających kilka dni i nocy z rzędu, załatwiano wszystkie ważne sprawy i wykuwano dokładny program pracy na przyszłość.

Zdjęciem chorągwi z masztu i uroczysta Hatikwą zamknięto zjazd i kolonję instruktorską.

Obrady Moejcy Raszit po zamknięciu zjazdu przeniesiono do Bystrej koło Bielska do własnej farmy chalucowej.

Ze wzmocnioną wiarą i zapałem do pracy rozjechali się uczestnicy zjazdu do domów.

Podziękowanie.

Wszystkim PT. Paniom i Panom, którzy raczyli współpracować przy akcji zbiórkowej na rzecz Zakładu sierót w dniu 6 b. m., składa tą drogą serdeczne podziękowanie **Zarząd.**

NADESŁANE.

Gwałtu! Teściowe!

Komedja w 3 aktach 17 września w sali Sokoła.

Na inaugurację sezonu amatorsko-scenicznego przygotowuje Tarnowski Zespół Dramatyczny na dzień 17 września w sali Sokoła I. premjerę arcywesołej komedji muzycznej w 3 aktach Jeana Diany, w wolnej przeróbce scenicznej S. Bronsteina. Komedja ta ilustruje dzieje nieszczęśliwego małżonka, podległego komendzie jednej żony i dwóch teściowych.

Tarnowski Zespół Dramatyczny, w skład którego wchodzą: Rachmil-Schmerzowa, Haberówna E., Segalówna, Bilfeld, Neuberg, Bronstein i inni pod reżyserją S. Bronsteina, przygotowują tą komedję bardzo starannie. Nie trzeba zaznaczyć, iż amatorzy ci są znani publiczności tarnowskiej. Do łez rozśmiesza przepyszna para mocno wiekiem przyprószonych kochanków (Rachmil-Schmerzówna i Bilfeld). Znana „parka" wesołków Neuberg i Haberówna w rolach szczęśliwie zakochanych i nieszczęśliwa para małżonków w interpretacji Segalówny i Bronsteina. Wszyscy śpiewają aktualne piosenki pióra J. Rosena w takt muzyki kompozycji R. Eisenbacha.

Nawiasem dodamy, iż reżyserja tej komedji jest tem ciekawsza, iż jest to debjut reżyserski p. Bronsteina w dziedzinie wesołej sztuki. Całość zapowiada się bardzo ciekawie. Szczegóły w afiszach.

Dział sportowy.

Ubiegła sobota i niedziela stały pod znakiem centralnego święta z okazji zakończenia uroczystości jubileuszowych Ż. T. G. S. „Samson". Clou tego święta tworzył czwórmecz piłkarski z udziałam Hamsonei lwowskiej, Makkabi krakowskiej, Tarnovii względnie 16 p. p. i drużyny Jubilata.

W sobotę dnia 3 b. m. o godz. 10 przed południem odbyły się finałowe zawody hazeny żeńskiej między drużynami Samson I.—Samson juniorzy, które zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Samsonu I., w której wyróżniły się Buchówna i Tromówna. Funkcję arbitra pełnił bardzo dobrze p. kpt. Frączkiewicz.

W sobotę po południu odbyły się zawody w piłkę nożną

Makkabi Kraków — Tarnovia 2 : 1.

Zawody te zapowiadały się wręcz senzacyjnie ze względu na wieloletnią rywalizację tych dwu drużyn. To też liczne rzesze publiczności przybyły na te zawody. Niestety, drużyna Tarnovii po raz drugi już podczas uroczystości jubileuszowych, niezadowolona z orzeczenia sędziego p. Wiśniewskiego, który zresztą bardzo dobrze w tym dniu sędziował, 20 minut przed pauzą zeszła z boiska. Dziwić się tylko należy, że Zarząd Tarnovii, który niewątpliwie nie ponosi żadnej winy w zejściu drużyny z boiska, nie potrafił znaleść należytego posłuchu w drużynie. Faktem tym zajmą się niewątpliwie przełożone magistratury piłkarskie.

Wobec takiego „policzka", wymierzonego Jubilatowi, przyklasnąć tylko należy że Zarząd Samsonu zrezygnował z dalszego udziału drużyny piłkarskiej Tarnovii w czwórmeczu, angażując w jej miejsce bardzo sympatyczną drużynę 16 p. p.

Następnie odbyły się zawody

Hasmonea Lwów — Samson 3 : 1 (1 : 1).

Goszcząca pierwszy raz w Tarnowie Hasmonea zawiodła pokładane w niej nadzieje, gdyż

prócz ostrości w grze niczego nie pokazała. Gdyby nie brak dyspozycji strzałowej ataku Samsonu, oraz dwa mylne rozstrzygnięcia sędziującego zresztą bardzo dobrze p. Honiga, zawody te byłyby się niewątpliwie zakończyły zasłużonem zwycięstwem Jubilata, który w tym dniu grał na wszystkich linjach bardzo dobrze.

W niedzielę przed południem odbyła się na stadjonie

Uroczysta Akademja Sportowa

przy stosunkowo słabym udziale publiczności. Dziwić się należy, że tutejsze społeczeństwo, które już nieraz dawało dowody swego wyrobienia sportowego, tym razem się absentowało, a to tembardziej, że wstęp był bezpłatny. Szczególnie uderzył brak reprezentantów Gminy Żydowskiej, która przecież — jako reprezentantka tutejszego żydostwa — pierwsze powinna była wykazać zainteresowanie dla tego rodzaju rzadkiej uroczystości.

Wszechświatowy Związek Makkabi był reprezentowany przez p. Dra Alfreda Beckmana z Krakowa.

Po wymarszu wszystkich czynnych zawodników Samsonu na boisko, przy dźwiękach orkiestry kolejowej i ustawieniu się w kolumny, rozpoczęła się oficjalna część Akademji przemówieniem powitalnem reprezentanta Towarzystwa p. Fenichla. W kolejności przemawiali pp. Dr Szalit imieniem Magistratu, Mjr. Moskała (Dow. Garniz. 16 p. p.), Ks. Dr Rec (Kasa Oszczędności), Dr Beckmann (W. Z. Makkabi), Dr Schenkel (Egz. Sjon. w Krakowie, Org. Sjon. w Tarnowie), Kpt. Frączkiewicz (K. O. Z. L. A.), Wierzbanowski (Tarnovia), Dumański (Metal), Dr Gold (Makkabi. Kraków), Reprezentant Hasmonei lwowskiej, Dr Feig. Henryk Spielman (Organ. Młodz. sjonist.). oraz delegaci Hanoar Hazioni, Haszomer Hazair. Gordonji. Kolejkę mowców zamknął Prezes Towarzystwa Samsonu p. Inż. Karol Szancer, dziękując delegatom i gościom za przybycie, oraz apelując do społeczeństwa o dalsze poparcie.

Ponadto uroczystość zaszczycili swą obecnością m. i. pp. Joachim Neiger, Dr S. Spann, Dr Chomet, Dr Grünberg, Dyr. Inż. Leuchter, Inż. Leczer, Wolf Götzler, Dr Silberman, Samuel Weintraub, Benzion Schneider i wielu innych.

Po mowach powitalnych odbył się wpis do księgi pamiątkowej Towarzystwa. Po wpisie Prezes Towarzystwa p. Inż. Szancer dokonał udekorowania zasłużonych członków Towarzystwa. Złotą odznakę na polu organizacyjnem otrzymali: Inż. Szancer, Henryk Fluhr, Zygmunt Fenichel. Józef Fast, Szymon Reich, Leon Grabkowicz, — srebrną: Dr Feig, Eljasz Fluhr, Leon Spindler. Herman Ormian, Beno Edelstein, Józef Mann. Za zasługi na polu sportowem otrzymali złotą odznakę: Samuel Fluhr Katowice, Dawid Kleinhändler. Herman Messinger, Henryk Spielvogel, — srebrną: Wanda Simchówna, Ela Buchówna, Herman Gutter, Zygmunt Müller, Zygmunt Holländer.

Następnie Prezes Towarzystwa rozdzielił proporce wszystkim drużynom, biorącym udział w uroczystościach jubileuszowych, oraz upominki i dyplomy zwycięzcom w poszczególnych gałęziach sportu. Po rozdaniu nagród kierownicy wszystkich dwunastu czynnych sekcyj Towarzystwa wbijali srebrne gwoździe do drzewca sztandaru Towarzystwa.

Na zakończenie odbyła się defilada przed sztandarem i władzami, a oko radowało się na widok tych paruset sportowców, którzy sprawnie i rytmicznie przemaszerowali przy dźwiękach orkiestry.

Popołudniu odbył się dalszy ciąg czwórmeczu, już z udziałem 16 p. p. zamiast Tarnovii.

Jako pierwszy odbył się mecz

16 p. p. — Samson 1 : 1 (1 : 0).

Zawody te stały na wysokim poziomie i wykazały przewagę gospodarzy, u których w szczególności się wybił bramkarz Argand, oraz wszechstronny i bezsprzecznie najlepszy zawodnik na boisku Spielvogel. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, 16 p. p. uzyskał bowiem bramkę z zupełnie mu niesłusznie przyznanego rzutu karnego przez sędziego p. Bałowskiego. Bramkę dla Samsonu uzyskał ładnym strzałem Ch. Argand.

Na zakończenie czwórmeczu odbyły się oczekiwane z wielkiem naprężeniem zawody

Makkabi Kraków — Hasmonea Lwów 3 : 0 (2 : 0)

Zawody te zapowiadały się senzacyjnie, albowiem z jednej strony Makkabi szukała rewanżu za poniesioną w ubiegłym roku klęskę we Lwowie. Hasmonea zaś chciała udowodnić, że zeszłoroczne jej zwycięstwo nie było przypadkiem i że jej właśnie należy się tytuł najlepszego klubu żydowskiego w Małopolsce. Gra sama od początku prowadzona w bardzo ostrym tempie, nie stała na wysokim poziomie i odnosiło się wrażenie, jakby to była typowa gra o pukty. Makkabi przewyższała swego przeciwnika technicznie o klasę, co zresztą odzwierciedliło się we wyniku. Środkowy pomocnik Makkabi Hermann był niepodzielnym panem na boisku. Przed końcem zawodów Hasmonea wszelkiemi siłami starała się uzyskać bodaj honorową bramkę, narzucając ostre tempo używając często niedozwolonych środków. Jednak wszelkie wysiłki Hasmonei rozbiły się o doskonale usposobionych obrońcę Makkabi Hauptmanna i bramkarza Elsnera. — Sędzia p. kpt. Frączkiewicz.

Uroczystości Jubileuszowe zakończone zostały rautem w salach Astorji, przy bardzo licznym udziale doborowego Towarzystwa. **jef.**

Motocyklowy wyścig okrężny i zjazd gwiaździsty uległ w ostatniej chwili, po porozumieniu z Polskim Związkiem Motocyklowym, przesunięciu na dzień 18 b. m.

Azef i Hersch Lekert.

(Dwa występy M. Lipmana w sali Sokoła).

M. Lipman wraz ze swą młodą bracią aktorską dali nam dwa przepiękne wieczory teatralne. Tak Azefa jak i Lekerta Lipman wystawił pięknie i solidnie, wykazując nieprzeciętną umiejętność reżyserji, stojącej wiernie na straży prawdziwej sztuki.

O Lipmanie jako aktorze można mówić tylko w superlatywach. Pierwszym już swym występem zdobył publiczność, która po brzegi wypełniła salę Sokoła. Lipman udowodnił, że jest artystą o wielkich walorach. Gra jego jest naturalna, bez patosu i bez szarży. Publiczność była szczerze zadowolona tak z reżyserji, jak i z gry Lipmana i jego pierwszorzędnego zespołu. Należałoby wyrazić życzenie, by Lipman, który objął kierownictwo Krakowskiego Teatru Żydowskiego, częściej zawitał do Tarnowa ze swym doborowym repertuarem.

Na ostrą jednak krytykę zasługuje organizacja tych imprez, oraz nieporządek, jaki panował na tych przedstawieniach. Przeszło godzinne opóźnienie przedstawienia, zajmowanie niewłaściwych miejsc, gwar i hałas na korytarzu podczas przedstawienia, dobijanie się do drzwi, otwieranie i zamykanie drzwi podczas przedstawienia, — oto wady, które należy bezwarunkowo przy następnych imprezach usunąć. **Widz.**

Kronika.

Posiedzenie komitetu lokalnego odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu org. sjon. Punktualne przybycie wszystkich członków komitetu lokalnego wymagane.

Z Bnej-Sjonu. W poniedziałek 12 września br. punkt. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w lokalu org. sjon. pierwszy referat z cyklu wykładów o frakcjach sjonistycznych tow. Mgra Jakóba Bienenstocka na temat: „Zjednoczenie lewicy sjonistycznej „Ichud". Po referacie dyskusja. Wstęp wyłącznie dla młodzieży stam-sjonistycznej. Po ukończeniu dyskusji odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". W niedzielę 11 września br. odbędzie się uroczyste otwarcie Plugi Hachszary w Chrzanowie, na które zaprasza się wszystkie instytucje sjon. w Tarnowie.

Młode Wizo. W sobotę 10 b. m. o godz. 3 popoł. pogadanka.

W sobotę 17 bm. odbędzie się walne zebranie.

Dancing „Ogniska". W sobotę 10 b. m. urządza „Ognisko" dancing w Secesji. Początek punktualnie o godz. 9 wieczór. Orkiestra Zygm. Strahla. Wstęp 1 zł.

Z teatru. Z powodu wielkiego sukcesu M. Lipmana i jego zespołu w „Azefie" i Lekercie", udało się pozyskać p. Lipmana na dalsze dwa występy w sali Sokoła przed rozpoczęciem jego stałych występów w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Lipman wystawi dalsze dwie sztuki, dotychczas nie grane u nas, a mianowicie:

Czwartek 15 b. m. „Chojwes", aktualną komedję znanego satyryka Bończy.

Piątek 16 b. m. „10 z Pawiaka".

Bliższe szczegóły w afiszach.

Nieszczęśliwe wypadki. Dnia 2 września Józef Starzyk, lat 32, żonaty, zam. w Tarnowie, a zatrudniony jako robotnik w P. F. Z. A. w Mościcach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, ponosząc śmierć na miejscu. Śp. Starzyk pracował w młynie na oddziele wapiennym i w chwili gdy wszedł do zbiornika, ażeby ze ścian obsunąć mączkę fosforytową, został przysypany tąże mączką i udusił się.

Dnia 3 września Ignacy Hebda z Rzuchowej ścinał drzewo koło swego mieszkania i w chwili kiedy podcięte drzewo spadało podbiegła 4-letnia Wanda Sajdak, córka Józefa z Rzuchowej, która została uderzona w głowę i poniosła śmierć na miejscu.

Kradzież. Dnia 3 września został przytrzymany i oddany władzom sądowym Aron Knobloch z Brzeska pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę Abrahama Brünna z Tarnowa.

Pożar. W dniu 5 września wieczorem powstał pożar z niewiadomej przyczyny w szopie Heleny Kowalskiej w Tarnowie przy ul. Narutowicza, skutkiem czego spaliła się wspomniana szopa i dwie inne przylegające, oraz stodoła, w której znajdowała się słoma i siano, wyrządzając szkodę około 4000 złotych. Nadto zostały zniszczone narzędzia rolnicze, które miał złożone Izrael Krisch z Tarnowa w jednej ze spalonych szop, na razie niewiadomej wartości. Kowalska i Krisch byli ubezpieczeni od ognia. Policja prowadzi dochodzenia.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

P. Dr Wasserman składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Bronisława Gleichera.

P. Rubin Wachsman składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Chaima Goldberga, Menaszego Wachtla, Szymona Borlicha, Jakóba Wilda, Mendla Potaschmachera i Hermana Baslera.

P. Regina Gross składa 1 zł. 50 gr. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Maksa Lehrera Kołłątaja 1, Romka Fabera Kopyciarnia, Janka Ungera Bernardyńska, Ernę Rein Tow. Esk.

P. Markus Wachsman składa 1 zł. 50 gr. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Józefa Weissberga, Wilhelma Schiffa, Abrahama Holländra Wałowa, Maksa Sambora Grotgera. Chaima Monheita, Izraela Schächtera, Abrahama Leifera i Wigdora Ehrlicha.

P. Ozjasz Wurzel składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izraela Bajera W. Schody, Natana Salomona, Hermana Rosenthala pl. Kazimierza i Mojżesza Rosenthala Rynek.

P. Abraham Straus składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Szaję Fränkla i Zygmunta Habera.

P. Dr Klausner składa 5 zł.

P. Henryk Spielman składa 3 zł.

P. Monek Spielman składa 2 zł.

P. Karol Berkelhammer składa 2 zł.

P. Boruch Horowitz składa 1 zł. 50 gr.

P. Monek Gruschow składa 1 zł. 50 gr.

P. Izrael Müller składa 2 zł.

P. Saul Gelb składa 1 zł.

Firma Löffelholz składa 1 zł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie